

# HISTORIA ORGANIZOWANYCH PRZEZE MNIE ZJAZDÓW RODZINNO-INTEGRACYJNYCH

Historia zjazdów integracyjnych w rodzinie Jasińskich (ród mojej mamy) i Orze(y)łowskich (ród mego taty), jest bogata. Przyczyną tego jest to, że pochodzę z licznej, rozrodzonej rodziny. Było nas dziewięcioro u rodziców, dwie córki i siedmiu synów. Wzrastaliśmy w atmosferze, którą jednym zdaniem można określić, bogata w rodzinne uczucia. Mój tata pochodził z siedmiorga rodzeństwa, a mama z trzynaściora (część jej rodzeństwa zmarła w różnym wieku), więc przez nasz dom przewinęła się cała plejada kuzynów. Rodzeństwo moje było zróżnicowane wiekowo, między najstarszą siostrą i najmłodszym bratem jest różnica dwudziestu lat. Każde z nas, wносиło do tego domu całe bogactwo swoich pomysłów, uzdolnień i humoru. Nigdy nie nudziliśmy się ze sobą.



612. Od lewej stoją: Julian Jasiński z żoną Marią, Edward Głuchowski, Honorata z mężem Hieronimem Orzyłowskim, Leokadia-Bronisława (B-413), Krystyna (B-417), Stanisław (B-413), Józef (B-417), Jadwiga z mężem Marianem (B-418), Helena (B-416). Siedzą: Jadwiga Jastrzębska, Marianna-Janina (B-411) z mężem Franciszkiem, Zofia Głuchowska, Marianna (B-412), Stanisław (B-416). Zdjęcie z 50-lecia ślubu Marianny (B-411) i Franciszka Orzełowskich w 1984 roku

Mama, wyjątkowo rozśpiewana osoba, a tata wtórujący jej przez całe życie, dali nam wspaniałą wzorcową jak można pogodnie, z pokorą, ale i z radością wieść życie rodzinne. Nic dziwnego, że każde z nas, jak na skrzydłach leciało do domu rodzinnego, na każde wakacje, święta i inne radosne lub smutne okoliczności. Mając tak dobrane, rozśpiewane i kochane towarzystwo, nie mogłem przegapić takiej okazji, jaką była 50 rocznica ślubu moich rodziców. Moje rodzeństwo na pamięć znało datę ich ślubu, bo ozdobny dyplom z tamtego okresu, wisiał na poczesnym miejscu w domu rodzinnym. Nawet w nocy obudzeni, wyrecytowalibyśmy, że dzień 24 stycznia 1934 roku, to data ślubu naszych rodziców. Ślubu w kościele w Zbuczynie, udzielał im ksiądz Kozyra. Nasz tata przez całe życie swoim zachowaniem pokazywał nam, jak bardzo kocha i szanuje swoją żonę i to jeszcze bardziej mobilizowało nas, abyśmy o tej rocznicy pamiętali.



50 rocznica ich ślubu przypadała w 1984 roku. Już na rok przed nią, rozpocząłem przygotowania do tej uroczystości. Przede wszystkim zmobilizowałem swoje rodzeństwo i nakreśliłem im swoją wizję, jak powinniśmy tę rocznicę uczcić. Tamten dzień zapadł głęboko w naszej pamięci. To był wielki przyływ naszych rodzinnych uczuć. Zaproszone zostało wtedy całe rodzeństwo mamy i taty z mężami i żonami (*fot. nr 612*). W sumie zjechało się nas ponad 60 osób. Było gwarno, śpiewnie i niezwykle rodzinnie. Po tym spotkaniu każdy otrzymał ode mnie pamiątkowy albumik fotografii, które tam wykonałem osobiście. Było okolicznościowe przemówienie i recytacja wierszy. Dla mnie była to generalna próba, a może start do dalszych organizacji takich spotkań.



613. Seniorzy Rodu Jasińskich. Od lewej rząd górny: Janina (B-415), Jadwiga (B-418), Marianna (B-81), Helena (B-416), Marianna-Janina (B-411), Leokadia-Bronisława (B-413), Krystyna (B-417), Kazimiera Dziewulak. Rząd dolny: Tadeusz (B-415), Marian (B-418), Franciszek (B-411), Stanisław (B-413), Stanisław (B-416), Józef (B-417), Bolesław Dziewulak



614. Rodzinny rajd nad Bugiem, wrzesień 1992 rok. Od lewej z tyłu: Dominika (B-41722), Katarzyna (B-41323), Przemek (B-41151), Marek (B-41134), Magdalena (B-41721), Anita (B-41811). Z przodu: Monika (B-41182), Izabela (B-41152), Robert (B-41712), Łukasz (B-41181), Paweł (B-41711), Hubert (B-41812)

W 1992 roku zmaterializował się mój zamysł, zorganizowania takiego rodzinnego spotkania na szerszą skalę. Tą myślą podzieliłem się najpierw ze swoim chrzestnym ojcem, Tadeuszem (B-415) Jasińskim, bratem mojej mamy. Kiedy poparł on moją ideę, wspólnie zorganizowaliśmy to pierwsze spotkanie, na które zaprosiliśmy wszystkich, wywodzących się od Feliksa (B-41) i Leokadii-Heleny małżonków Jasińskich, czyli rodziców mojej mamy. Mieszkali oni niegdyś we wsi Jasionka i właśnie tam miał miejsce ten nasz pierwszy zjazd. W dniu 9 maja 1992 roku przybyło do Jasionki ponad 100 osób. Było wiele wspomnień, zaduma i dziękczynienie Bogu, za możliwość takiego spotkania (*fot. nr 613*). A później były śpiewy, radość i zabawa. Był to dzień niezwykle radosny.



Ten zjazd tylko utwierdził nas w tym, że w rodzinie tkwi niesamowity potencjał dobra. Wszyscy, ile nas tam było, od staruszków po dzieci śpiewaliśmy, że rodzina to skarb. Utwierdzaliśmy się również w tym, że tego skarbu trzeba strzec i pielęgnować, jak ulubiony ogródek. Po zjeździe, dla utrwalenia zadzierzgniętych znajomości, zorganizowałem młodym kuzynom rajd turystyczny. Przez dwa dni maszerowaliśmy nadbużańskimi ścieżkami (*fot. nr 614,615*). Taką imprezę turystyczno-rodzinną powtórzyliśmy jeszcze w następnym roku. Pozjazdowe spotkania odbywały się także przy wspólnym ognisku (*fot. nr 616*).



615. Na świętym wzgórzu Grabarka we wrześniu 1992 roku. Od lewej z tyłu: Marek (B-41134), Łukasz (B-41181), Hubert (B-41812), Paweł (B-41711), Magdalena (B-41721), Przemek (B-41151). W środku: Dominika (B-41722), Robert (B-41712). Z przodu: Anita (B-41811), Katarzyna (B-41323), Autor (B-4115), Monika (B-41182)



616. Ognisko rodzinne, Jasionka wrzesień 1995 rok. Od lewej stoją: Józef (B-417), Tomasz (B-41322) z żoną Urszulą, Bogusław (B-4132), Stanisław z żoną Anną (B-41321), Kasia (B-41323), Elżbieta (B-4182), Anita (B-41811), Lidka (B-4181), Marian (B-418) z żoną Jadwigą, Hubert (B-41812), Bożena (B-4173) z synem Przemkiem, Paweł (B-41711), Grzegorz (B-41713), Albin (B-4116) z córkami Beatą i Agnieszką, Basia (B-4115). Poniżej: Jadwiga (B-4132), Robert (B-41712), Dariusz (B-4182) z córkami Izą i Anią, Autor (B-4115) trzymając Wojtkę (B-41193), Bogumiła (B-4119), Stanisław (B-4173) trzymając syna Mateusza, przed nimi Maciej (B-41731) i Jacek (B-41813), Dariusz (B-41163), Krzysztof (B-4181)

Echo zjazdu w rodzinie Jasińskich rozniósł się szeroko po okolicy. Rodzina mego taty, czyli Orzełowscy pozazdrościli Jasińskim takiej imprezy i mocno inspirowali mnie, abym przy ich pomocy, zorganizował takie spotkanie dla nich, we wsi Plewki. Tak też się stało. W dniu 26 lipca 1993 roku, do Plewek zjechało się ponad 240 osób. Przybyli kuzyni wywodzący się od rodziców mego taty, czyli od Tadeusza i Zofii Orzełowskich. Spotkanie to zostało zorganizowane i przeprowadzone przy wyko-





617. Schemat drzewa genealogicznego rodziny Orze(y)łowskich na zjeździe w 1993 roku w Plewkach

rzystaniu wszystkich, dotychczasowych moich doświadczeń. Była to wielka manifestacja rodzinnych uczuć, ale zarazem impreza kulturalna na dużą skalę (fot. nr 617). Były tam małe formy teatralne, satyra, poezja, śpiewy, humor i taniec. W rolach głównych można tam było zobaczyć kuzynów we wszystkich przedziałach wiekowych, od babci po małe dzieci. Każdy mógł tam wykazać swoje umiejętności. Wszystko odbywało się w ramach rodziny, tylko kamerzysta był osobą spoza rodziny. Wszystko to zostało zarejestrowane i udokumentowane na fotografii i filmie. To spotkanie trwało ponad 12 godzin. Program kulturalny na to spotkanie, dzielił się na następujące bloki: słowo wstępne, z dawnych lat, dzieci gościom, czas na refleksje, dla naszych matek, cała sala śpiewa z nami, taniec i muzyka dla każdego, podsumowanie księdza Jana Siewierki, który był naszym gościem.

Spotkanie w Plewkach przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Teraz już wszyscy namacalnie przekonali się, że z rodziną, w gronie kuzynów można wszystko zrealizować, przeprowadzić każdą myśl. Potrzeba tylko zjednoczenia wokół idei i organizatora, który popro-



618. W 65 rocznicę ślubu rodziców 24.I.1999 roku. Od lewej góra: Tadeusz (B-4113), Stanisław Jasiński, Barbara (B-4118), Halina Jasińska, Teresa (B-4114), Albin (B-4116), Teresa (B-4112), Joanna (B-4117), Feliks (B-4112), Andrzej (B-4114), Basia (B-4115), Marianna (B-4113), Andrzej (B-4119), Celina (B-4116), Józef (B-4117), Zbyszek (B-4118). Niżej: Autor (B-4115), Basia (B-4111), Marianna Orzełowska-Jasińska, Franciszek z żoną Marianną-Janiną (B-411), Bogumiła (B-4119)



wadzi resztę do jej realizacji. Spotkanie to było jeszcze lepiej zorganizowane i udokumentowane niż pierwsze. Przyjęto wówczas taką konwencję, że będziemy spotykać się, co pięć lat. Niestety, śmierć i inne smutki przygasiły zapał członków rodziny Jasińskich i drugie spotkanie w tej rodzinie, odbyło się dopiero po ośmiu latach.

W 1994 roku, zorganizowałem następne spotkanie rodzinne z okazji 60-lecia ślubu moich rodziców. Nikt z nas nie marzył o takiej uroczystości, a jednak Bóg dozwolił nam doczekać takiej chwili. Za pięć lat, w 1999 roku wyprawiliśmy rodzicom diamentowe wesele. To było wyjątkowo piękne spotkanie. Od początku do końca przemyślany scenariusz, ale także spontaniczność zachowań sprawiła, że na zarejestrowanym filmie znalazł się wspaniały materiał pamiątkowy. Z tych materiałów zmontowałem film dokumentalny, który jest nieocenioną pamiątką rodziną dla nas i następujących po nas pokoleń. Każde z mego rodzeństwa miało w tym własny udział, swoją rolę. Snuliśmy na tym spotkaniu przeróżne wspomnienia, refleksje. Każde z nas wypowiedziało się, jak na przestrzeni swego życia postrzegало naszych rodziców. Jednogłośnie wtedy stwierdziliśmy, że mieliśmy dane od Boga szczęście, mieć cudownych rodziców (*fot. nr 618*).

W 2000 roku zorganizowałem dwa spotkania. Pierwsze z nich odbyło się w dniu 24 czerwca, a miejscem spotkania była wieś Plewki. Zjechało się wówczas 15 roczników (1940-1955) dziewcząt i chłopców z Plewek. Wszystkich ich, rozrzuconych po Polsce odszukałem i zaprosiłem na spotkanie. W organizacji tego zjazdu pomagał mi Tadeusz Krasuski, mój serdeczny kolega pochodzący z Plewek. Z całej Polski przyjechało ponad 35 osób. Niektórzy nie widzieli się ze sobą ponad 40 lat. Takiego spotkania nasza rodzinna wieś nigdy nie przeżywała. Rozmowom, wspomnieniom nie było końca. Dziewczęta zadbały o stronę kulinarną, która przypominała nam nasze młode lata. W swoim przemówieniu mówiłem do nich: - że dusza moja raduje się, iż z tak odległych zakątków przylecieliście, jak ptaki do gniazda na wiosnę. Nie straszna wam była odległość z Wrocławia, Katowic, Szczecina, Gdańska. Dzisiaj marzenie moje spełniło się, a myślałem o nim od lat.

Całą ferajną szliśmy wtedy przez wieś, wstępując na podwórka poszczególnych seniorów i składaliśmy im śpiewem życzenia stu lat (*fot. nr 619, 620*). Gdy po 12 godzinach spędzonych razem, śpiewaliśmy wieczorem pieśń: „Tak niedawno żeśmy się spotkali, a już pożegnania nadszedł czas”, wszystkim uczestnikom łzy zakręciły się w oczach. Wtedy, jakby na jakiś znak, wielu sięgnęło po telefony komórkowe by podzielić się ze swoimi bliskimi atmosferą z tego spotkania. Ileż wspomnień, ile piosek było wyśpiewanych. Każdy otwierał swoją duszę, przed drugim. Jakże mi dziękowano za to spot-



619. Spotkanie po latach, Plewki 24 czerwca 2000 roku. Na pierwszym planie od lewej: Stanisław Chromiński, Józef (B-4117), Tadeusz Głuchowski, Autor (B-4115), Krzysztof Pogonowski, Teresa (B-4114), Alicja Chromińska-Baranowska, Konstancja Tchórzewska, Zbigniew (B-4118), Tadeusz Krasuski, Elżbieta Wacławek-Lubańska, Albin (B-4116), Henryk Krasuski



620. W Plewkach 24 czerwca 2000 roku. Od lewej: Teresa (B-4114), Marianna-Janina (B-411), Alicja Chromińska-Baranowska

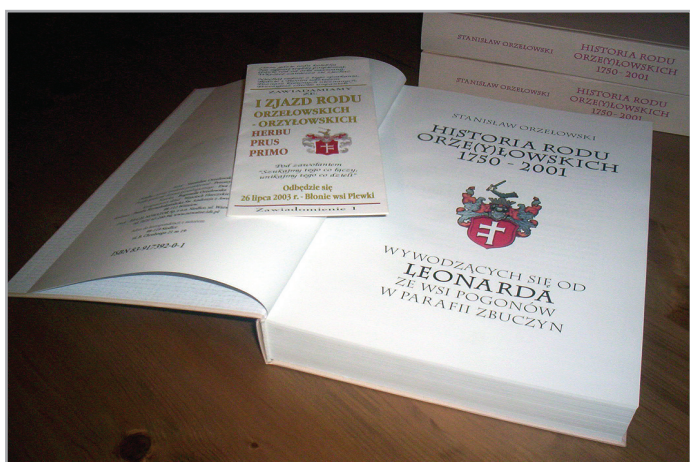




621. Jasionka wrzesień 2000 roku - wywiad z seniorami. Od lewej Autor (B-4115), Czesław (B-412), Franciszek (B-411)



622. Dorastająca młodzież na II zjeździe rodziny Jasińskich w Jasionce we wrześniu 2000 roku. Od lewej: Marcin (B-41622), Piotr (B-41621), Magda (B-41632), Małgosia (B-41612), Ola (B-41611), Monika (B-41182)



623. Pamiątkowa Księga Rodu Orze(y)łowskich wydana w 2003 roku

kanie. Było ono nam tak bardzo potrzebne. Gdy piszę te słowa, od tamtego dnia upłynęło już sześć lat. Z grona tych, którzy uczestniczyli w tamtym spotkaniu, nie ma już Zygmunta Chromińskiego, mego najlepszego druha. To on mi przedeptał ścieżkę do Katowic. To za jego poręką tam się znalazłem w 1958 roku.

W tym samym 2000 roku we wrześniu, odbył się zorganizowany przeze mnie drugi zjazd w rodzinie Jasińskich – we wsi Jasionka. To było niezwykle potrzebne spotkanie. Czuło się w powietrzu, że czas nagli, bo seniorzy zaczynają odchodzić z tego świata (*fol. nr 621*). Zdażyliśmy, oczywiście nie wszyscy. Zabrakło mego ukochanego wujka, chrzestnego ojca –

Tadeusza (B-415) Jasińskiego. Na tym spotkaniu, oddaliśmy hołd i cześć wszystkim, którzy żyli przed nami. Był przeprowadzony konkurs wiedzy o rodzinie, a prowadzony był przez dorastającą młodzież (*fol. nr 622*). Radość za serce chwytąta, widząc serdeczne zaangażowanie młodych kuzynów w tę rodzinną ideę. Podkreślić tu trzeba, że wszystkie nasze spotkania rodzinne są udokumentowane na fotografii i filmie. Po wiele razy

wracamy do tamtych dni, bo tylko w taki sposób, można się do nich odnieść i ocenić to, co wspólnym wysiłkiem zrobiliśmy.

W tym 2000 roku podjąłem ostateczną decyzję o przystąpieniu do pisania książki pod tytułem *Historia Rodu Orze(y)łowskich 1750-2001*. Jeszcze do dzisiaj widzę uśmiechniętą twarz mego taty, który uściśnął mnie i przytulił do siebie mówiąc: daj Boże siłę i cierpliwość, abyś mógł to dzieło do końca doprowadzić. Księga ta będzie skarbnicą wiedzy rodzinnej dla tych, co po nas żyć będą (*fol. nr 623*). Nie doczekał tata finalnego wydania księgi, zmarł 5 marca 2003 roku.

Razem z ideą pisania księgi, rodziła się myśl zorganizowania zjazdu dla całego rodu Orze(y)łowskich. Na wszystkie sposoby dzieliłem się tą ideą i szukałem dla niej sprzymierzeńców. Wiodło mi się różnie, był nawet taki moment, że chciałem się z niej wycofać, bo nie do końca znajdowałem zrozumienie. Jednak cierpliwość moja jeszcze raz została nagrodzona. Przygotowania do zjazdu czynione były na szeroką skalę. Tak jak na poprzednich zjazdach i tu udało mi się pozyskać sprzymierzeńców, którzy włączyli się do prac. Powołany został Komitet do spraw wydania Księgi i przeprowadzenia Zjazdu. W jego organizacji, moją prawą ręką



była kuzynka Elżbieta Orzyłowska-Łęczycka. W tym dziele wspomagała nas cała najbliższa rodzina. Powołany też został Chór Rodowy, który wspaniale zaistniał i odegrał pierwszoplanową rolę. Specjalnie na tę okoliczność pisałem teksty do piosenek. Podkładałem je do popularnych melodii, ale były też melodie skomponowane przez mego brata Zbigniewa (B-4118). Wraz z powołanym Komitetem napracowaliśmy się ogromnie, trzeba to wyraźnie podkreślić, ale Zjazd Rodowy, który odbył się 26 lipca 2003 roku, był przeprowadzony na wysokim poziomie (*fol. nr 624, 625, 626*).



624. Ołtarz polowy na wielkim zjeździe Rodu Orze(y)łowskich na błoniach wsi Plewki w dniu 26 lipca 2003 roku



625. Rodowi goście na błoniach wsi Plewki 26 lipca 2003 roku





626. Ułan Arkadiusz (D-51311) melduje głównemu organizatorowi zjazdu - Stanisławowi (B-4115), gotowość do rozpoczęcia pokazów jazdy ułańskiej

#### **Piosenka zjazdowa nr 1**

*Melodia z pocz. XIX w: Autor nieznany*

*Tekst: Stanisław Orzełowski*

Hej Dziewczęta! Chłopcy! Rodzino kochana!  
 Ślemy Wam uśmiechy od samego rana.  
**Za to, że chcieliście przybyć na te błonie,**  
**Byśmy mogli dzisiaj ścisnąć Wasze dłonie. Bis**

Dzień dzisiejszy dla nas, wszystkich jest radosny,  
 Czekaliśmy razem na niego od wiosny.  
**Aby to wyrazić, stańmy wszyscy kołem,**  
**I tę „pieśń radości”, zaśpiewajmy społem. Bis**

Niech się piosenka niesie, niechaj wszystkim powie,  
 Że radości tutaj, tyle, co się zowie.  
**Niech mówi, że warto było nam się spotkać,**  
**By uścisnąć siostrę, uścisk brata dostać. Bis**

#### **Piosenka zjazdowa nr 5**

*Na melodię: „Czerwone jagody”*

*Tekst: Stanisław Orzełowski*

Niechaj wszyscy wiedzą,  
 Że miłość rodzinna,  
 Jest nad wszystkie skarby,  
 Nad wszystkie miliardy.

**Ref. Rodzino! Rodzino,**  
**Gdybym cię nie miała,**  
**Dzisiaj na tych błoniach,**  
**Bym nie świętowała!**

A więc mili Krewni głośno zaśpiewajmy,  
 Że nam dobrze razem, temu wyraz dajmy.  
**Aby wszyscy, którzy dotychczas wątpili,**  
**Na następne zjazdy, z nami pośpieszyli. Bis**

Może nasze dzieci, za naszym przykładem,  
 Pójdą za lat kilka, swoich ojców śladem.  
**By nasze spotkanie, nie było ostatnim,**  
**Lecz dobrym początkiem, tej miłości bratniej. Bis**

Niech mi nikt nie mówi,  
 Że tylko na fotce  
 Z rodziną jest dobrze.  
 Nie wierzcie tej plotce! **Ref.**

Zapytaj się ojca,  
 Zapytaj się matki,  
 Czy się cieszą, gdy ich  
 Otaczają dziatki? **Ref.**



Zapytaj się siostry,  
Zapytaj się brata,  
Kto winien być przy nich,  
Gdy przeminą lata? **Ref.**

**Piosenka zjazdowa nr 4**  
Na melodię: „Fale Dunaju”  
Tekst: Stanisław Orzełowski

O, gdyby ktoś zapytał Was,  
Gdzie szczęście swe odszukać ma?  
Odpowiedz mu, w rodzinie swej.  
Na pewno tam.

**Ref. Rodzina, rodzina - to wielki skarb!**  
**Dziś tego doświadcza - siostra i brat.**  
**Bo któż nam zaprzeczy, że nie jest tak?**  
**Rodzina, to jest skarb!**

**Piosenka zjazdowa nr 3**  
Na melodię: „Hawaj”  
Tekst: Stanisław Orzełowski

Tak jak miesiąc maj,  
Tak piękny jest,  
Nasz Polski Kraj.  
Żyje tu nasz Ród,  
Dziś pierwszy raz,  
Spotyka się.

Rodzina jest skarbem.  
Bóg to ubogacił.  
Że tak jest naprawdę,  
Wie ten, co ją stracił! **Ref.**

Więc twórzmy krąg, splecionych rąk,  
I z dziatwą do kuzynów swych  
Wołajmy, by śpiewali dziś.  
Na cały głos.

Upływa czas, przybywa nas,  
I więcej sił, nam daje Bóg,  
Aby nasz ród, dla Polski wciąż  
Pracować mógł.

Do Plewek dzisiaj, z całego świata  
Zjechali krewni tu, by spotkać się.  
Brat spotkał siostrę a siostra brata,  
A w oczach naszych, łza już kręci się.

Da Bóg, że znowu po kilku latach,  
Zjedziemy wszyscy tu, by spotkać się.  
Brat spotka siostrę, a siostra brata,  
A w oczach naszych, łza zakręci się.

<p><b>Zjazd</b> traktujemy jako <b>pielgrzymkę do rodzinnych korzeni</b> i z założenia będzie on <b>imprezą bezalkoholową</b>. Uprasza się wszystkich uczestników zjazdu o zdyscyplinowanie w tym zakresie.</p> <hr/> <p><b>Wnieśmy się ponad wszelkie podziały.</b> Zjazd rodu jest wielką szansą do odnowienia i nawiązania kontaktów rodzinnych.</p> <p><b>Zachęcamy Was</b> zagni Krewni do aktywnego udziału w tym zjeździe. Za Waszym przykładem pójda młodzi, którzy świadczyć o Was będą w następnych pokoleniach.</p> <p>Dla wszystkich członków rodu jest to <b>okazja niepowtarzalna</b>. Kto ją ominie, będzie uboższy o wszystkie doznania, jakie z tego historycznego dla nas zjazdu płynąć będą.</p> <hr/> <p>Dzięki przychylności <b>Katolickiego Radia Podlasie</b>, wszystkie bieżące informacje dotyczące organizacji zjazdu będą podawane na jego antenie.</p> <p></p> <p>Organizatorzy</p>		<p><i>“Aby poznać drogę przyszłą, Trzeba wiedzieć skąd się wyszło.”</i></p> <p><b>ZAPROSZENIE NA:</b></p> <p><b>I ZJAZD RODU ORZE(Y)ŁOWSKICH HERBU PRUS PRIMO</b></p>  <p>Pod zawołaniem <i>“Szukajmy tego co łączy, unikajmy tego co dzieli”</i></p> <p><b>Który odbędzie się 26 lipca 2003 r. na błoniach wsi Plewki</b></p> <p><b>Zawiadomienie 2 (ostatnie)</b></p>
--	---	--





628. Identyfikatory dla gości na zjazd Rodu Orze(y)łowski w 2003 roku



629. Logo Wielkiego Zjazdu Rodu Orze(y)łowski

Na ten zjazd przygotowane były specjalne foldery, które zostały rozesłane do wszystkich rodzin. Wszyscy uczestnicy Zjazdu, zaopatrzeni zostali w kolorowe identyfikatory. W wytworzeniu całej grafiki do księgi, folderów-zaproszeń, identyfikatorów i śpiewników, logo, największą pomoc otrzymałem od mego syna Przemka. Był mi on najwierniejszym pomocnikiem (*foto. nr 627, 628, 629*). Byli także powołani rodowi ambasadorowie, mistrz pieczęci zjazdowej, którzy witali, obsługiwali i umilali pobyt uczestnikom zjazdu (*foto. nr 630, 631*).

Na plewkowskie błonia zjechało około 1000 osób z całego kraju i świata (Australia, Ameryka i państwa europejskie). Ksiądz Wiesław Niewęglowski, kuzyn po kądzieli, wygłosił wspaniałą homilię. Było to wydarzenie wykraczające poza przewidywane ramy. Chór rodowy istniał jeszcze półtora roku po zjeździe i dał wiele koncertów w okolicznych parafiach, które powstały z parafii zbuczynskiej. Chór koncertował także dwa razy w kościele Środowisk Twórczych w Warszawie, u księdza Wiesława Niewęglowskiego. W pierwszą rocznicę Zjazdu w 2004 roku Ród Orze(y)łowski odbył dziękczynną pielgrzymkę do Częstochowy, a Chór Rodowy dał wspaniały koncert pieśni Maryjnych, specjalnie na tę okoliczność skomponowanych przez rodowego kompozytora. Zawieszona tam została i ofiarowana jako wotum Księga Rodu Orze(y)łowski. Ten pomysł zrodził się u Andrzeja (D-5131) Orzełowskiego, rodowego ułana.

Z okazji wydania Księgi i zorganizowania Zjazdu Rodowego, zadbałem o to, aby kamera towarzyszyła kuzynom przy wykonywaniu prac w różnych miejscach i czasie. Uzbierało się tego ponad 40 godzin. Z tego materiału filmowego, wraz z moim przyjacielem Andrzejem Szczygielskim z Rakowca, zrealizowaliśmy dokumentalny film pod tytułem: *Kronika działań integracyjno-kulturalnych w Rodzie Orze(y)łowski w latach 1993-2004*. Scenariusz i narrację do tego filmu napisałem sam. W filmie zawarty jest cały dorobek działań kulturalnych, jakie miały miejsce w tym rodzie. Zapisany on jest na pięciu płytach DVD. Potomni będą mogli zobaczyć, że jeśli się tego chce, rodzina naprawdę może być skarbem i że w rodzinie i z rodziną, można zrobić wiele.



Po zakończeniu powyższych prac nad filmem o Rodzie Orze(y)łowskich zacząłem robić podsumowanie swoich sił i możliwości, aby zaplanować swoje dalsze działania na przyszłość. Tak jak większość ludzi, tak i ja chciałem robić coś sensownego i pożytecznego. Nie przewidywałem jednak, że jeszcze będę miał w sobie tyle siły i samozaparca, aby porwać się na pisanie drugiej książki, czyli - **Historii Rodu Jasińskich 1750-2005**. Przebieg taką pracę tworzy się latami. Nie myślałem również,



630. Młodzi ambasadorowie Rodu Orze(y)łowskich w drodze do bazy w Mierzwicach nad Bugiem, na spotkanie integracyjno-szkoleniowe. Na pierwszym planie od lewej: Urszula (D-23412), Kasia (B-41192), Piotr (B-41191), Przemek (B-41151)



631. Młodzi ambasadorowie Rodu Orze(y)łowskich na spotkaniu integracyjno-szkoleniowym w Mierzwicach nad Bugiem. Od lewej z tyłu: Przemek (B-41151), Elżbieta Orzyłowska-Łęczycka, Ola Małycha, Andrzej Urban. Z przodu: Piotr (B-41191), Hanna Sobiczewska, Anna Grochowska, Krzysztof Sobiczewski, Magda Sobiczewska, Ewa Sobiczewska, Piotr Orzyłowski, Karolina Borkowska, Bartek Małycha, Joanna Nowosielska, Basia Łęczycka, Maciej Daniluk, Urszula (D-23412) stoi, Kasia (B-41192), Łukasz (B-41181)

że zainicjuję przy tym i będę zachęcał kuzynów - Jasińskich, aby zechcieli wraz ze mną zorganizować w 2007 roku Wielki Zjazd Rodu Jasińskich, a tak się stało. Czas pokaże, na ile kuzyni Jasińscy zechcą mnie wesprzeć i skorzystać z mego doświadczenia i zachęty, że warto takie rzeczy robić. Na razie udało mi się zawiązać Komitet na rzecz wydania Księgi i zorganizowania Zjazdu. Odbyło się też kilka





632. Spotkanie Komitetu Rodu Jasińskich w Jasionce 26.11.2005 roku u Edwarda (B-4163). Od lewej stoją: Edward (B-4163), Paweł (B-41631), Agnieszka (B-4164), Dariusz (B-4182), Lidka (B-4181), Andrzej (B-4119), Jadwiga (B-4132), Ania (B-4163), Bogusław (B-4132), Halina (B-4151), Autor (B-4115), Elżbieta Orzyłowska-Lęczycka. Siedzą: Marian (B-815), Helena (B-416), Marian (B-418)

spotkań integracyjnych (*fot. nr 632, 633*). Cieszę się, że udało się powołać do życia Chór Rodu Jasińskich (*fot. nr 634*). Pierwsza próba odbyła się w dniu 23 września 2006 roku w sali konferencyjnej firmy „Arche” w Siedlcach. Chór Rodu Jasińskich został zawiązany dla uświetnienia zjazdu rodzinnego. We wrześniu 2006 roku wysłaliśmy w świat folder, informujący o tym, że dobiega końca praca nad pisaniem wcześniej zapowiadanej Księgi Rodu Jasińskich i planowanym Zjeździe, mającym się odbyć w dniu 21 lipca 2007 roku (*fot. nr 635*). Miejszem tego spotkania będzie rodowa wieś, Jasionka.



633. Spotkanie integracyjne u Hani (B-4126) w Jasionce 15 lipca 2006 roku. Od lewej stoją: Barbara (B-4123), Marian (B-4151), Basia (B-4115), Tadeusz (B-4113) z żoną Marianną, Lidka (B-4181), Marian (B-418) z żoną Jadwigą, Bogusław (B-4132), Antoni – sympatia Hanny (B-4126), Andrzej (B-4119), Krzysztof (B-4181), Danusia (B-4152), Alicja (B-4154), Mirosław (B-4152), Halina (B-4151), Basia (B-4153), Marian (B-815), Jerzy (B-4171), Hieronim (B-4172), Danuta (B-4124), Jan (B-4123), Bożena (B-4173). Dół: Aurelia (B-41232), Bogumiła (B-4119), Joanna (B-41261), Krystyna (B-417), Marysia (B-413221), Jadwiga (B-4132), Weronika (B-413222), Kasia (B-412611), Hanna (B-4126), Stanisław (B-4173), Małgorzata (B-4172), Kazimierz (B-4124), Autor (B-4115)

Cały czas Bogu dziękuję, że dozwolił mi robić tak wielkie i pożyteczne rzeczy dla rodziny. Wydanie Księgi i pomyślnie zrealizowanie moich zamierzeń dotyczących Zjazdu w Jasionce, będzie zwieńczeniem moich działań na niwie rodzinnej i hołdem dla wszystkich członków Rodu Jasińskich, a szczególnie dla tych, którzy żyli przed nami.






634. Chór Rodu Jasińskich. Od lewej z tyłu: Dariusz (B-4182), Autor (B-4115), Mariusz (B-41314), Edward (B-4163), Mirosław (B-4152), Zbigniew (B-4118), Bogusław (B-4132), Halina (B-4151), Andrzej (B-4119), Marian (B-418), Stanisław (B-41312), Marian (B-815). Z przodu: Alicja (B-4154), Barbara (B-4153), Jadwiga (B-4132), Danuta (B-4152), Anna (B-41321), Lidia (B-4181), Małgorzata (B-41311), Katarzyna (B-41323). Zdjęcie z 2006 roku

### GRUPA INICJATYWNA

Powołana dla wydania Księgi Rodowej i przeprowadzenia Zjazdu Rodu Jasińskich

**Dariusz Jasiński** (Zbuczyn) - przewodniczący  
**Małgorzata Zdanowska** (Chromna) - vice  
**Stanisław Orzełowski** (Siedlce) - vice

**Członkowie:**  
 Marian Jasiński (Zbuczyn)  
 Edward Jasiński (Jasionka)  
 Jan Jasiński (Siedlce)  
 Stanisław Jasiński (Jasionka)  
 Halina Jasińska (Siedlce)  
 Jadwiga Orzyłowska (Jasionka)  
 Andrzej Orzełowski (Siedlce)  
 Dariusz Nowak (Siedlce)  
 Marian Czernski (Siedlce)  
 Anna Kondraciuk (Jasionka)  
 Zbigniew Orzełowski (Sokołów Podl.)  
 Barbara Jasińska-Sroka (Warszawa)  
 Alicja Jasińska-Kabacińska (Warszawa)  
 Danuta Jasińska-Markiewicz (Węgrów)  
 Przemysław Orzełowski (Siedlce)  
 Stanisław Orzyłowski (Siedlce)  
 Lidia Jasińska-Kozuchowska (Siedlce)  
 Małgorzata Jasińska-Wróbel (Warszawa)  
 Bogusław Orzyłowski (Jasionka)



### WSTĘPNY PROGRAM ZJAZDU RODU JASIŃSKICH

**Sobota 21 lipca 2007 roku**

**11.00** Msza Święta Polowa w Jasionce z homilią **ks. Michała Rozwadowskiego**, członka Rodu Jasińskich

**12.30** Uroczysta Sesja Rodu. Przewidywane wystąpienia:  
 -Dariusz Jasiński  
 -Stanisław Orzełowski  
 -Seniorzy z poszczególnych konarów  
 -Występy artystyczne wg wcześniejszych zgłoszeń (szczegóły zostaną podane w następnym komunikacie)

**17.00** Bielsiada rodzinna i zabawa przy muzyce

**Termin nadsyłania wpisowego na udział w Zjeździe i jego wysokość, zostaną podane w następnym komunikacie.**

**Pierwsze spotkanie Chóru Rodowego odbędzie się dnia 22.09.2006 godz. 19.00 w sali firmy „Arche” w Siedlcach przy ul. Brzeskiej nr 134**

Zapraszamy wszystkich, w których drzemią talenty śpiewacze. Prowadzący Chór Rodowy: **Dyrygent - Barbara Jasińska-Sroka**  
**Organista - Zbigniew Orzełowski**


*Niech ta Księga Pamiętkowa znajdzie się w domu każdego, kto czuje się z Rodem Jasińskich związany. Niech każdy z Was czuje się także zaproszony do uczestnictwa w Wielkim Rodowym Zjeździe.*

Dla wszystkich członków Rodu, jest to niepowtarzalna okazja. Kto ją ominię, będzie uboższy o wszystkie doznania, jakie z tych historycznych wydarzeń płynąć będą.

...! Gdyby ktoś zapytał Was, gdzie szczęście swe odszukać ma, odpowiedz mu - w Rodzinie Swej! Na pewno, tam! Rodzina, to wielki skarb! Dziś tego doświadcza siostra i brat. Bo któż nam zaprzeczy, że nie jest tak? Rodzina, to jest Skarb...!\*

**ZAWIADAMIAMY, ŻE:**

## 1 ZJAZD RODU Jasińskich Herbu Topór



Pod zawołaniem  
*"Szukajmy tego co łączy,  
 unikajmy tego co dzieli"*

**Odbędzie się 21 lipca 2007 r.  
 W rodowej wsi Jasionka**

ZAWIADOMIENIE I

635. Folder-zawiadomienie o wydaniu Księgi Rodowej i planowanym Zjeździe Rodu Jasińskich 21 lipca 2007 roku